

Syryjska “opozycja” to Al-Kaida

22 kwietnia 2013

W artykule opublikowanym 11 kwietnia francuski dziennik Le Monde przyznaje, że rebelianci walczący przeciwko rządowi Syrii są zdominowani przez Jabhat al-Nusra, ugrupowanie terrorystyczne powiązane z Al-Kaidą. To stwierdzenie przychodzi po dwóch latach nieustannej dezinformacji trąbionej przez wszystkie francuskie media głównego nurtu, od oficjalnej prawicy po oficjalną lewicę – dezinformacji, która miała przekonać francuskie społeczeństwo, że demokratyczni rewolucjoniści toczą wojnę o prawa człowieka i wolność przeciw brutalnemu, despotycznemu dyktatorowi, który „zabija swój własny naród”.

To infantylne i głęboko nieuczciwe przedstawienie sytuacji zostało całkowicie skompromitowane, bowiem fakty o terrorystycznym charakterze syryjskich rebeliantów stały się zbyt oczywiste, by je ignorować. W artykule zatytułowanym „The New Visage of French Jihadism” (Nowe oblicze francuskiego dżihadu) mówi się o tym, że setki francuskich dżihadystów opuszczają Francję, żeby przyłączyć się do “świętej wojny” przeciwko Syryjskiej Republice Arabskiej, a wielu innych przyłącza się do grup dżihadystów w Mali.

Na tej samej stronie w artykule pt. „Al Qaida extends its territory and unites its forces in Iraq and Syria” (Al-Kaida rozszerza terytorium i jednoczy swoje siły w Iraku i Syrii), Christophe Ayad z Le Monde pisze: “9 kwietnia głowa irackiego państwa islamskiego, iracki oddział Al-Kaidy, zakomunikował w nagranej wiadomości, że ich grupa połączy się z Jabhat al Nusra (Front Wsparcia), główną organizacją zbrojną dżihadystów w Syrii. Nowopowstałe ugrupowanie będzie się nazywać „Al-Kaida w Iraku na Bliskim Wschodzie”. Komunikat pojawił się dwa dni po wezwaniu Aymana al-Zawarhiriego, następcy Osamy Bin Ladena

na czele „centrali” Al-Kaidy, do ustanowienia państwa islamskiego po upadku reżimu Bachar-al-Assada, od dwóch lat nękanego powstaniem sunnickiej większości”.

Mamy więc francuską prasę, która od dwóch lat pracowała co siłą, żeby nas przekonać, że walczący przeciwko Assadowi są demokratami, i która teraz przyznaje, że w rzeczywistości są oni Al-Kaidą. Według doniesień Fox News z października 2010 ów przywódca Al-Kaidy, Al-Zawarhiri, jadł obiad w Pentagonie zaledwie kilka miesięcy po atakach 9/11. Reporterka z Fox News, Catherine Herridge twierdziła, że dysponuje dokumentami, które to potwierdzają. Oczywiście, Fox News, jako korporacyjna agencja propagandowa, nie drążył dalej tej historii, nie robiły tego również wszystkie inne światowe media głównego nurtu. W wojnie z terroryzmem ignorancja jest siłą, a zadawanie pytań jest głupie. Reporterka Fox News zarabia 900 tys. dolarów rocznie.

Aby złagodzić wstrząs i rozwiązać wątpliwości francuskich czytelników co do tego, że wsparcie Quai d’Orsay [ministerstwa spraw zagranicznych Francji] dla “buntowników” może stać w sprzeczności z oddaniem Francji dla ‘praw człowieka’, Christophe Ayad mówi nam, że: “W przeciwieństwie do Państwa Islamskiego w Iraku, Front stara się nie mierzyć systematycznie w ludność cywilną. Nie nalegał, jak na razie, na narzucenie islamskiego porządku, który jest zbyt surowy w strefach będących pod jego kontrolą, a nawet zawarł honorowe porozumienia z rebelią kurdyjską, jak np. w Ras al-Ain, a ostatnio w Aleppo”.

Rebelianci, których Le Monde próbuje wybielać, od początku tego konfliktu systematycznie atakowali cywilów. Podkładali bomby w samochodach, pozostawianych na ruchliwych placach handlowych, i na uniwersytetach, zabijając i okaleczając setki niewinnych cywilów. Torturowali i ścinali głowy zarówno cywilów, jak i żołnierzy, nawet zmuszając dzieci do uczestnictwa w ścinaniu niektórych swoich ofiar. Dzieci były również wykorzystywane jako żołnierze.

Zmuszali kobiety do noszenia czadorów w “wyzwolonych” częściach niegdyś pięknego Aleppo. Sprofanowali i zniszczyli dziedzictwo religijne i kulturowe kraju. Wysadzali rurociągi i doprowadzili do ruiny infrastrukturę. Zniszczyli tysiące szkół, bibliotek i budynków użyteczności publicznej. Używali broni chemicznej. Podrzynali gardła małych dzieci, aby następnie obwinić o to rząd syryjski. Ci terroryści nawet fotografują się z obciętymi głowami swoich ofiar. Nic z tego nie jest tajemnicą. Nieustannie publikowali nagrania filmowe, przechwalając się swoimi zbrodniami.

Jednak Le Monde chce nas przekonać, że Jabhat Al-Nusra [ryc. powyżej] jest dobrą, bardziej cywilizowaną wersją Al-Kaidy, być może godną wsparcia wojskowego z Zachodu! Oczywiście Le Monde odpowie, że nie wspiera Jabhat al-Nusra, ale wspiera świeckich rebeliantów. Ale gdzie są ci świeccy buntownicy? Art. 20 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stwierdza wyraźnie, że “każda propaganda wojenna powinna być ustawowo zakazana.” Próba przedstawiania grup terrorystycznych przez zachodnich dziennikarzy jako bojowników o wolność oraz wykorzystywanie wyłącznie tych źródeł informacji, które pochodzących od tych ugrupowań, aby uzasadnić zagraniczną agresję na suwerenne, uznane przez ONZ państwo, stanowi zbrodnię wojenną.

Francuski “specjalny wysłannik” wydaje się lamentować nad tym, że ogłoszenie nowej fuzji grup terrorystycznych zdyskredytuje wysiłki francuskiego rządu zmierzające do przekonania swoich unijnych partnerów, żeby oficjalnie uzbroić “rebelię”. Choć francuska prasa przyznaje, że syryjska zbrojna opozycja to głównie Al-Kaida, to nadal insynuuje i sugeruje, że większość zbrojnej opozycji jest w rzeczywistości świecka i liberalna. Jednakże, nigdy nie podano jakichkolwiek dowodów, które wspierałyby takie insynuacje, podczas gdy dowody przeciwne są przytłaczające i nie do podważenia.

W innym artykule, opublikowanym 5 marca i zatytułowanym „The Syrian Rebels take control of the Village of Raqqa in the

North of the Country” (Syryjscy rebelianci przejmują kontrolę w wiosce Rakka na północy kraju), reporter Khalid Sid Mohand mówi nam, kim ci ‘rebelianci’ są. Jest to, jak sam przyznaje: “Koalicja zbrojnych ugrupowań, z których niektóre mają powiązania z dżihadystami z Jabhat al-Nusra, stojącymi za upadkiem Rakki”.

Wspaniale! Al-Kaida zdobyła syryjskie miasto i francuskie liberalne media zdają się być bardzo podekscytowane perspektywą przejęcia lewantyńskiego państwa przez uzbrojonych barbarzyńców. Sądząc po tytule artykułu, mamy rozumieć, że syryjscy rebelianci przejęli miasto – syryjscy rebelianci, desygnowani przez francuskie media na dobrych facetów od “arabskiej wiosny”. Tak więc, nawet jeśli wiadomość jest zła, nagłówek sugeruje, że jest dobra. Rzeczywistość jest postawiona na głowie.

Technika przedstawiania terrorystów jako buntowników, a jednocześnie przyznawania, że są terrorystami, skutkuje dezorientacją społeczeństwa i nie pozwala bezkrytycznemu czytelnikowi zrozumieć, co za siły są faktycznie zaangażowane w syryjskim konflikcie. Technika ta była wielokrotnie używana podczas wojny rosyjsko-czeczeńskiej, kiedy islamskich terrorystów często opisywano jako “rebeliantów”. Podwójny standard, dwumowa i dwumyślenie to techniki, które są obecnie nieodłączną częścią “profesjonalnego dziennikarstwa”.

Chociaż takie nikczemne i schizofreniczne zachowanie może niektórym wydać się diabolicznym spiskiem, w rzeczywistości jest to o wiele bardziej skomplikowane. Ten schizoidalny sposób myślenia i mówienia jest po prostu psychologicznym odzwierciedleniem globalnego systemu gospodarczego, zapadającego się od własnych wewnętrznych sprzeczności. Wydobycie wartości dodatkowej z pracy i globalizacja tego kapitalistycznego sposobu produkcji uczyniła maleńki fragment globalnej populacji niezwykle bogatym i potężnym.

Bogaci i potężni są właścicielami nie tylko środków produkcji,

ale również środków komunikacji, a ponieważ rządy oligarchii finansowej są obiektywnie sprzeczne z zasadami demokracji, dwumowa i dwumyślenie są konieczne, aby ludzie uwierzyli, że 2 plus 2 równa się 5. W rezultacie, ugrupowania zbrojne, które służą interesom oligarchii finansowej, będą przeredagowane przez media na "bojowników o wolność" i aktywistów na rzecz "praw człowieka". Jednakże, jako że dziennikarze nie zawsze mogą kontrolować lub ignorować złożoną rzeczywistość, o której piszą, prawda często przebija się między wierszami, na marginesie i w szczelinach ich własnego dyskursu. Jednak praca nad racjonalną analizą i interpretacją informacji jest obecnie realizowana tylko przez alternatywne media, których celem jest służenie dobru publicznemu i przedstawianie prawdy.

Zatem artykuły przedstawiające "dobrą wiadomość", że syryjscy rebelianci przejmują kolejne miasto, będą musiały także przyznać, że ci sami rebelianci są faktycznie Al-Kaidą. Ale dzięki temu, że dwumyślenie jest tak głęboko zakorzenione w kulturze zachodniej, sprzeczności w tych relacjach są rzadko zauważane czy analizowane. Zadanie formowania świadomości społecznej w celu wsparcia "okrutnych, ale koniecznych" geopolitycznych strategii globalnej elity finansowej spada na mass media, które ukierunkowują i zniekształcają informacje tak, żeby pasowały do imperialnych planów i korporacyjnych interesów właścicieli mediów.

W artykule opublikowanym przez Guardian w 2002 r. polityka ogólnej hipokryzji zachodniego establishmentu została wymownie wyrażona przez głównego stratega byłego brytyjskiego premiera Tony'ego Blaira, Roberta Coopera, który napisał: "Wyzwaniem dla ponowoczesnego świata jest przyzwyczajenie się do idei podwójnych standardów. Między sobą działamy w oparciu o zasady prawa i bezpiecznej otwartej współpracy. Ale gdy mamy do czynienia z bardziej staromodnymi państwami spoza kontynentu ponowoczesnej Europy, musimy powrócić do chropowatych metod poprzedniej epoki – siły, wyprzedzających ataków, oszustwa i wszelkich środków niezbędnych do radzenia sobie z tymi, którzy

wciąż żyją w XIX-wiecznym świecie izolowanych państw. Między sobą mamy przestrzegać prawa, ale gdy działamy w dżungli, musimy stosować prawo dżungli”.

Od kiedy nieznani snajperzy otworzyli ogień do demonstrantów i policji w mieście Daraa 15 marca 2011 roku, syryjski naród był atakowany przez szwadrony śmierci uzbrojone i wyszkolone przez emiraty Zatoki Perskiej i agencje wywiadowcze NATO. Rezultatem jest śmierć tysięcy ludzi i zniszczenie narodu. Jest to powtórzenie tzw. „łuku kryzysu”, utworzonego w 1979 roku w Afganistanie, kiedy amerykański doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Zbigniew Brzeziński zorganizował uzbrajanie i szkolenie mudżahedinowych terrorystów, żeby obalić Demokratyczną Republikę Afganistanu. Rezultatem tego było stworzenie Al-Kaidy, bazy informatorów i agentów wywiadu wojskowego, od samego początku służącej interesom geopolitycznym NATO. Ta sama technika jest obecnie wykorzystywana przeciwko Syrii.

Jest całkiem możliwe, że przyznanie przez rząd francuski, iż Al-Kaida przejęła dużą część Syrii, posłuży za jakiś czas – za kilka tygodni, miesięcy lub lat – jako pretekst do bezpośredniej interwencji wojskowej mającej „wyswobodzić” Syrię spod władzy Al-Kaidy, podobnie jak podżeganie dżihadu w Libii przez francuski wywiad i jego transfer do Mali podawano jako przyczynę interwencji wojskowej w tym kraju. W międzyczasie będzie trwała medialna demonizacja Bachara al-Assada. Jeśli jednak terrorystom uda się wystarczająco osłabić państwo syryjskie, a Rosję uda się przekonać, żeby pogodziła się z utratą swojego państwa uzależnionego we wschodniej części rejonu Morza Śródziemnego, istnienie Al-Kaidy w Syrii może w końcu stać się ostatecznym uzasadnieniem dla interwencji.

Naiwniacy z medialnego imperium NATO mogą dalej pocieszać się, że w jednych krajach ich rządy walczą przeciwko terrorystom, a jednocześnie w innych pomagają „demokratycznym buntownikom” walczyć z „brutalnym reżimem”. Kiedy jednak dzikie cięcia

oszczędnościowe i militaryzacja przestrzeni miejskiej boleśnie dotkną europejskie miasta, fakt, że to zdegenerowane euroatlantyckie elity rozpalają terroryzm dżihadu, ten koszmarny fakt, że to w rzeczywistości zarówno “brutalny reżim” jak i jakaś mętna, niedookreślona “siatka terrorystyczna” chcą odebrać nam nasze swobody i zniszczyć cywilizację, stanie się niemożliwy do zignorowania. Ponieważ tak naprawdę wojna z terroryzmem jest ostatecznie wojną z ludzkością.

Autor: Gearóid Ó Colmáin

Źródło oryginalne: [Global Research](#)

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA](#)